**7 koncertów, 17 projekcji, większy namiot, aby pomieścić nie tylko liczną publiczność ale i – Zgromadzenie Narodowe. 18. Festiwal Ogrody Muzyczne startuje 30 czerwca i potrwa do końca lipca.**

Nowa formuła zakłada udział trzech gości honorowych, w tym roku są to Austria, Bułgaria i Estonia. Dzięki temu mamy bogatszą propozycję dla naszej publiczności – mówi **Ryszard Kubiak**, dyrektor Festiwalu – Chcemy, żeby festiwal stał się jeszcze bardziej europejski.

Trochę statystyk: 18. Festiwal Ogrody Muzyczne to prawie 1000 miejsc w nowym powiększonym namiocie na dziedzińcu Zamku Królewskiego. W programie siedem koncertów, w tym trzy symfoniczne, 17 projekcji – filmów muzycznych, dokumentalnych, retransmisji z Metropolitan Opera, Teatru Bolszoj, Wiednia, Salzburga, Bregencji. To prawie cały miesiąc wydarzeń – od 30 czerwca do 31 lipca z przerwą od 10 do 15 lipca, podczas której w namiocie festiwalowym odbędzie się posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego i reprezentantów parlamentów państw europejskich.

Organizatorom udało się stworzyć niepowtarzalną atmosferę – mówi dyrektor Zamku Królewskiego, który od 18 lat gości Festiwal Ogrody Muzyczne na swoim dziedzińcu, zapewniając jedyną taką oprawę architektoniczną. – Zamek jest bardzo zadowolony z tej współpracy. Rozmowy z dyrektorem Andrzejem Rottermundem sprzed wielu lat zobowiązują – deklarował dyrektor. – Ciągłość jest ważnym elementem funkcjonowania takiej instytucji jak Zamek Królewski, więc nasza współpraca będzie kontynuowana i rozwijana.

W przerwie kilkudniowej, miedzy 10 a 15 lipca, na dziedzińcu zamkowym odbędzie się posiedzenie zgromadzenia narodowego z zaproszonymi delegacjami parlamentów krajów europejskich. To szczęśliwy dla Ogrodów traf, z tej przyczyny w tym roku namiot będzie większy niż w latach ubiegłych, a tym samym publiczność będzie liczniejsza i będzie miała większą swobodę, więcej przestrzeni. Dla Zamku jest to pewne wyzwanie, dlatego że trzeba namiot ustawiać tak, żeby nie naruszyć tynków budynku, sprawnie zbudować i potem sprawnie zwinąć. Logistycznie będzie to zadanie trudne i karkołomne, ale wszystko jest już sprawdzone, firma wybrana, liczmy że wszystko przebiegnie sprawnie.

Poza tym nic się nie zmieni – jak zapewnia Ryszard Kubiak – będzie kawiarenka, choć tym razem w środku, w namiocie, będzie zieleń – bez niej ma Ogrodów! No i będą wyjątkowe wydarzenia, a jednym z nich jest występ I, CULTURE Orchestra.

Dla dyrektora Instytutu Adama Mickiewicza to zaszczyt, że po ośmiu latach ma znów styczność z Festiwalem. – I, CULTURE Orchestra została stworzona przez IAM, Instytut jest jej właścicielem i dysponentem zespołu – wyjaśnił **Krzysztof Olendzki**, dyrektor Instytutu Adama Mickiewicza – To orkiestra specjalna, złożona z muzyków z sześciu krajów, w tym roku jest ich nawet więcej, bo dodatkowo gościmy artystów z Węgier. Zapraszamy ich na dwa tygodnie na kursy mistrzowskie, w tym roku do Katowic. To młodzi, starannie wybrabni muzycy, a szkolą ich wirtuozi z najlepszych światowych i polskich orkiestr: z LPO, z Chicago, z Orkiestry Sinfonia Varsovia czy Filharmonii Narodowej. Bo gra w orkiestrze, proszę Państwa, jest takim samym wyzwaniem i wymaga takiej samej wirtuozerii, jak gra solisty.

Po dwóch tygodniach warsztatów I, CULTURE Orchestra po raz siódmy ruszy w trasę po Polsce i Europie. A trasę inauguruje właśnie na Festiwalu Ogrody Muzyczne 22 lipca. Następnie jedzie do Francji, później do Holandii, gdzie da koncert w Concertgebouw. Potem muzycy wystąpią w Brukseli a na finał – w Elbphilharmonie w Hamburgu. Dyrygentem jest Kirill Karabits, artysta ukraińskiego pochodzenia, a solistą – niesamowicie zdolny (i zabójczo przystojny – informacja dla Pań) serbski skrzypek Nemanja Radulović. W programie orkiestry będą polskie kompozycje – Moniuszki czy Pendereckiego (poza Warszawą) oraz m.in. Strawińskiego, Chaczaturiana, Czajkowskiego, co ma pokazać nie tylko kunszt muzyków ale i dorobek poszczególnych krajów Europy Wschodniej. – Ten koncert organizujemy wspólnie przy wsparciu IAM, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Przedstawicielstwa Unii Europejskiej w Polsce – podkreślał relacje Ryszard Kubiak, jednocześnie zwracając uwagę na zaangażowanie partnerów, jak chociażby firma No Limit. – Dziękuję im za wierność, bo jesteśmy razem już czternaście lat i ze skromnego partnera stali się głównym sponsorem Festiwalu – mówił Kubiak.

Mówiąc o tych latach i współpracy, chciałem przypomnieć, że jesteśmy z Festiwalem od 2005 roku i czujemy się w obowiązku wspierać tak prestiżowe i ważne wydarzenie, przyciągające liczną publiczność – wtórował dyrektorowi festiwalu **Andrzej Matusiak**, dyrektor Stołecznej Estrady, współorganizatora Festiwalu. – Wiele będzie na naszej głowie, ale i tak dobrze się złożyło, że namiot jest tak duży. Może będzie można go zostawić i w przyszłych latach?

Stołeczna Estrada obsługuje najważniejsze wydarzenia kulturalne w stolicy, m.in. 59. sezon koncertów Chopinowskich w Warszawskich Łazienkach czy Skrzyżowanie Kultur, a więc imprezy trafiające do szerokiej publiczności. Przed instytucją i przed firmą No Limit wielkie wyzwanie. – Nazywam to „trzecią wojną światową” – mówił Ryszard Kubiak – 23 kursy tirów z Katowic do Warszawy, zajęcie placu Zamkowego nocą, co jest prawie niemożliwe, zmiana wnętrz namiotu, ale mamy już doświadczenie. Przecież rok temu był tu prezydent USA Donald Trump. Chwała namiotowi, który był na ustach całego świata.

Co najbardziej interesuje publiczność? Oczywiście, program. Mimo sporych trudności, bo ambitne plany rozbiły się o, delikatnie mówiąc, problemy budżetowe, udało się przygotować bardzo ciekawy, różnorodny i ambitny plan wydarzeń. – W sumie mamy siedem koncertów – mówi **Zygmunt Krauze**, dyrektor programowy Festiwalu. – Wszyscy wracają do przeszłości i każdy tradycyjnie rozumie naszą historię. Ja chciałem spojrzeć inaczej, bardziej nowocześnie, może kontrowersyjnie. Chciałem, żeby programy były niebanalne, nie były powtórką z bogoojczyźnianych akademii. Mamy rodzynki w postaci zespołu z Tallina z Estonii Hortus Musicus. Uprawiają muzykę renesansu, barokową. To 10-osobowy zespół wokalny, który gra na unikalnych instrumentach dawnych. Mamy recital fortepianowy lubianego w Polsce laureata Konkursu Chopinowskiego z 2010 r., Ingolfa Wundera, który tego dnia przyleci z Paryża i od razu usiądzie do fortepianu. Da recital złożony z klasycznych utworów. Będzie też muzyka XX wieku – wylicza Krauze, który w tym roku kończy 80 lat. Aby podkreślić jubileusz, Ryszard Kubiak poprosił kompozytora o wykonanie jednego z własnych utworów. Krauze zgodził się, łamiąc niejako własną zasadę, że na programowanych przez siebie festiwalach nie prezentuje własnej muzyki. Ale urodziny to urodziny!

Perełką będzie już koncert inauguracyjny z udziałem bułgarskiego mistrza i wirtuoza kavalu, bałkańsko-tureckiego rodzaju fletu. – Dźwięk tego instrumentu jest przejmujący – mówi Krauze. – Program złożony będzie z utworów częściowo etnicznych, z Bałkanów, ale i z aranżacji utworów bardziej współczesnych.

Ważną częścią festiwalu są projekcje, o których **Robert Kamyk**, programujący tę część festiwalu mówi – to to, co publiczność kocha najbardziej. Zaczynamy od wysokiego C – *Carmen* w reżyserii Kaspera Holtena, produkcja z Bregencji, potem napięcie będzie rosło, bo przed nami trzy projekcje z Metropolitan Opera – *Norma* z DiDonato, *Poławiacze pereł* z Mariuszem Kwietniem i *Napój Miłosny.* A jeśli chodzi o Teatr Bolszoj – to w tym roku balet *Korsarz*. Nasza publiczność lubi operetki, więc będzie *Zemsta nietoperza* z Wiednia i *Kraina uśmiechu* z Zurichu z udziałem Piotra Beczały – wylicza Kamyk.

Jak zawsze ważną częścią programu to filmy dokumentalne. Będzie więc słynny dokument o Marii Callas i biografia Ohada Naharina, założyciela ruchu Gaga i genialnego choreografa. Zobaczymy, czym zaskoczy nas Bohdan Kezik, bo stało się to już tradycją, że reżyser przygotowuje na festiwal specjalny film. Tym razem będzie to *Austriackie gadanie*, o relacjach polsko-austriackich. Muzyka w czasach I wojny światowej to zaś film o tym, jak wojna wpłynęła na twórczość kompozytorów tamtych czasów.

Ukłonem w kierunku Austrii jest także film z Johnem Malkovichem o Gustavie Klimcie. Na finał pokażemy zaś spektakl, który okazał się hitem ubiegłego roku – IX Symfonię Beethovena w choreografii Bejarta, nagrodzoną głosami publiczności i statuetką Złota Konewka 2017.

Do tego plejada gości wieczoru z Jackiem Cyganem, Piotrem Nardellim, Krystyną Szostek-Radkową i Stanisławem Janickim dopełnia i tak bogaty program 18. edycji Festiwalu Ogrody Muzyczne. Będzie w czym wybierać!

Przedsięwzięcie współfinansuje miasto stołeczne Warszawa. Festiwal dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura – Interwencje 2018”.

Informacje dodatkowe i szczegóły programu:

[www.ogrodymuzycze.pl](http://www.ogrodymuzycze.pl)

Kontakt dla mediów, umawianie wywiadów z organizatorami i artystami:

Kinga Wojciechowska

press@ogrodymuzyczne.pl